

Afera Tri Kita

Kiedy w październiku 2000 roku rosyjska straż graniczna rozpoczęła śledztwo w sprawie przemytu mebli, nikt nie podejrzewał, że właśnie rozpoczął się największy skandal korupcyjny w Rosji.

Początkowe śledztwo wskazywało, że firma Tri Kita (Trzy Wieloryby) była własnością Sergieja Zujewa, podczas gdy naprawdę kontrolował ją generał Jewgenij Zaostrowcew, były członek FSB - Federalnej Służby Bezpieczeństwa i przełożony Mikołaja Patruszewa - do sierpnia 1999 roku dyrektora FSB, a także ojciec Jurija Zaostrowcewa - wicedyrektora FSB i Szefa Departamentu Bezpieczeństwa.



Kapitan Paweł Zajcew, śledczy z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Moskwie zapoczątkował postępowanie karne w

sprawie dotyczącej firmy meblarskiej - Liga Mars i jej salonu wystawowego - Tri Kita. Detektyw podejrzewał, że firma nielegalnie szmuglowała broń, ropę i prąta pieniądze. Odkrył także, że *skorumpowani* oficjale rosyjscy próbowali za pośrednictwem Liga Mars i Bank of New York (BONY) prowadzić nielegalne transakcje finansowe warte miliony dolarów. W tym samym czasie Oleg Wołkow i Marat Fajzulin prowadzili równorzędne śledztwo, sądząc, że niektórzy funkcjonariusze agencji są uwikłani w nielegalny import z Francji, Włoch i Niemiec, równocześnie prosząc władze tych krajów o zbadanie sprawy na swoim terytorium.

Niemal natychmiast reakcją na działania śledczych, bo w listopadzie 2000 roku, było wstrzymanie dochodzenia na rozkaz Biura Prokuratora Generalnego. Co więcej, skonfiskowano dokumenty związane ze śledztwem. Nie przewidziano jednak, że Zajcew, wraz ze współpracownikami z

Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, nagrał rozmowy telefoniczne między Zujewem a wysokimi rangą oficerami FSB. W ten sposób dowiedział się, że za wstrzymanie śledztwa, osoby z Biura Prokuratora Generalnego otrzymały 2 miliony dolarów. Doniosła o tym "Nowaja Gazeta" w listopadzie 2002 roku.

Okazało się, że Juri Birjukow, pierwszy zastępca Prokuratora Generalnego, podpisał decyzję o wstrzymaniu śledztwa w sprawie Tri Kita, uzasadniając to brakiem znamion przestępstwa. Również śledztwo służb celnych zostało zamknięte. Za karę wszyscy detektywi zaangażowani w sprawę zostali oskarżeni o *nadużycie władzy* i naruszenie praw człowieka w stosunku do osób podejrzanych.

O Tri Kita zaczęło być głośno, gdy jeden z czołowych dziennikarzy śledczych w Rosji, Juri Szczekoczichin, deputowany Dumy i przewodniczący Komisji Bezpieczeństwa Dumy, wraz z Aleksandrem

Gurowem - generałem policji zasłużonym w zwalczaniu przestępczości zorganizowanej w latach 80 - tych, doprowadził do rozpoczęcia, w marcu 2002 roku, dochodzenia parlamentarnego. Wówczas Prokurator Generalny - Władimir Ustinow i jego zastępca Birjukow odrzucali oskarżenia twierdząc, że istniały powody do zamknięcia sprawy.

Szczekoczichin i Gurow napisali w kwietniu 2002 roku list bezpośrednio do Władimira Putina, prosząc go o interwencję. 15 czerwca 2003 roku Biuro Prokuratora Generalnego ponownie otworzyło śledztwo i aresztowało pięć osób, w tym Zujewa*. Jednak, jak podały media, z 200 tomów akt pozostało jedynie 20.

Podczas, gdy władze w Europie i Stanach Zjednoczonych aresztowały partnerów Tri Kita, Rosjanie przestali nawet odpowiadać na zapytania zachodnich śledczych. Miesiąc po publikacji artykułu, w

którym Szczekoczichin napisał: "Nie opowiadajcie mi bajek o *niezależności sędziów*. Dopóki nie zobaczymy tu uczciwego procesu, dokumenty będą znikły, świadkowie zastraszani lub zabijani, a śledczy sami staną się oskarżonymi" - dziennikarz był martwy.

Oficjalna wersja brzmiała - tajemnicza alergia**, niemniej jego przyjaciele twierdzą, że został otruty, ponieważ zamierzał przekazać kluczowe informacje dotyczące sprawy Tri Kita zachodnim detektywom.

Jeszcze przed śmiercią w moskiewskim szpitalu, 3 lipca 2003 roku, Szczekoczichin przyznał, że był regularnie zastraszany, a jego informator w FSB ostrzegł go o grożącym niebezpieczeństwie.

W artykułach zamieszczanych na łamach "Nowej Gazety", w której był zastępcą redaktora naczelnego, Szczekoczichin oskarżał członków Biura Prokuratora Generalnego o blokowanie śledztwa w

sprawie dwóch sieci handlowych Tri Kita i Grand, które dzięki fałszowaniu wagi i ceny zakupu mebli, złupiły skarb państwa na 20 milionów dolarów.

Przed śmiercią dziennikarz spotkał się również z przedstawicielami amerykańskiego FBI, w celu przedyskutowania udziału BONY w praniu pieniędzy. Skończyło się na tym, że Stany Zjednoczone oskarżyły Rosję o *pranie* miliardów dolarów za pośrednictwem BONY w latach 1998-99. Juri Szczekoczichin otrzymał amerykańską wizę, by móc zeznawać w dwóch sprawach - dotyczącej Tri Kita i *korupcyjnej aferze* ministra Energii Atomowej - Jewgenija Adamowa, czego jednak nie zdążył zrobić. Główny świadek w sprawie Michaił Perewerzew - prezydent Związku Importerów Mebli został zastrzelony w szpitalu. Kolejny - Andrej Sajenko, przeżył próbę zabójstwa, ale został poważnie ranny.

W 2007 roku prokuratura wszczęła

śledztwo w sprawie śmierci Szczekoczichina po blisko 5 latach od zdarzenia.

* Władimir Putin powierzył prowadzenie śledztwa swojemu dawnemu koledze z ławy szkolnej- Władimirowi Łoskutowowi - prokuratorowi z Leningradu

** "Gazeta Wyborcza" w artykule z 3 lipca 2003 roku podaje, powołując się na PAP, że przyczyną śmierci był udar mózgu

Źródła:

*sis.american.edu;
journalofinternationalser
vice.org; wikipedia.com;
rferl.org;infoukes.com;
money.pl*